

Sygn. akt II AKa 50/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Andrzej Kaczmarek
Sędziowie:	SA Wojciech Zaręba (sprawozdawca) SA Zbigniew Makarewicz
Protokolant	st. sekr. sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Lidii Sobestianczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2013 r.

sprawy **D. C.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt IV K 339/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że D. C. uznaje za winnego tego, że w dniu 23 lipca 2012 r. w L., działając w zamiarze spowodowania obrażeń ciała R. M. (1), wielokrotnie bił i kopał pokrzywdzoną po całym ciele, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci licznych i rozległych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka całego ciała, obfitych i rozległych wylewów krwawych w tkance podskórnej głowy oraz prawym mięśniu skroniowym, rozległych wylewów krwawych w mięśniach w przedniej powierzchni klatki piersiowej ze złamaniem lewego obojczyka, złamaniem jednego żebra po stronie prawej oraz wieloodłamowymi złamaniami żeber po stronie lewej z przebiciem opłucnej w linii łopatkowej, jak również stłuczenie płata płuca lewego, rozległe wylewy krwawe na worku osierdziowym, dwumiejscowe rozerwanie sieci większej, masywne wylewy w kresce jelita cienkiego i zaotrzewnowe w okolicy obu nerek, jak również powierzchniowe pęknięcie wątroby, w wyniku czego doszło u pokrzywdzonej do rozwinięcia się choroby realnie zagrażającej życiu w postaci ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, który to skutek przewidywał i nań się godził, a który spowodował śmierć pokrzywdzonej, co mógł przewidzieć, tj. za winnego przestępstwa z art. 156 § 1 pkt. 2) i § 3 kk i za to na mocy art. 156 § 3 kk skazuje go na karę 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania również od dnia 20 grudnia 2012 r. do dnia 23 stycznia 2013 r.;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. O.- Kancelaria Adwokacka w L. 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje i wydatków postępowania odwoławczego i określa, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

II AKa 50/13

UZASADNIENIE

D. C. oskarżony został o to, że:

w dniu 23 lipca 2012 roku w L., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia R. M. (1) wielokrotnie bił i kopał pokrzywdzoną po całym ciele, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci licznych i rozległych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka całego ciała, obfitych i rozległych i rozległych wylewów krwawych w tkance podskórnej głowy oraz prawym mięśniu skroniowym, rozległych wylewów krwawych w mięśniach w przedniej powierzchni klatki piersiowej ze złamaniem lewego obojczyka, złamaniem jednego żebra po stronie prawej oraz wieloodłamkowymi złamaniami żeber po stronie lewej z przebicciem opłucnej w linii łopatkowej, jak również stłuczenie płata płuca lewego, rozległe wylewy krwawe na worku osierdziowym, dwumiejscowe rozerwanie sieci większej, masywne wylewy w kresce jelita cienkiego i zaotrzewnowe w okolicy obu nerek, jak również powierzchniowe pęknięcie wątroby, skutkujących jej śmiercią w wyniku niewydolności krążeniowo-oddechowej, przy czym skutek ten przewidywał i na to się godził.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Lublinie D. C. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 148 §1 k.k. skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności;

na zasadzie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej wobec D. C. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w dniach od 24 lipca 2012 r. do 20 grudnia 2012 roku;

zwolnił D. C. od opłaty, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. O. kwotę 1254,60 zł tytułem obrony oskarżonego D. C. wykonanej z urzędu.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego. W apelacji zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na jego treść, a to:

art. 7, 410 i 201 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej, nie zaś swobodnej, uwzględniającej zasady logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego materiału dowodowego w jego całokształcie w szczególności opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia, wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, nadto rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości w zakresie przypisania oskarżonemu czynu, zabójstwa z zamiarem ewentualnym na jego niekorzyść;

art. 167 i 333 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia istotnych dowodów w sprawie, a to uzyskania opinii biegłego z zakresu psychologii dotyczącej osoby oskarżonego celem wyjaśnienia czy możliwe jest ustalenie, jak w dacie czynu, w przypadku osoby oskarżonego, kształtowały się jego procesy psychiczne, myślenie abstrakcyjne, możliwość przewidywania skutków swoich zachowań i oparcie rozstrzygnięcia w tej mierze wyłącznie na opinii z zakresu psychiatrii; nadto dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej celem wypowiedzenia się przez niego czy, a jeżeli tak to jaki, wpływ na zaistnienie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, pogorszenia

jej stanu zdrowia, miało stwierdzone w badaniu pośmiertnym stężenie alkoholu we krwi, położenie jakie przyjęła na łóżku, sam fakt jej przetransportowania po pobiciu przez oskarżonego do drugiego pokoju;

art. 355 k.p.k. polegające na odstąpieniu przez Sąd od bezpośredniego przesłuchania biegłego z zakresu medycyny sądowej opiniującego w niniejszej sprawie na rozprawie w sytuacji gdy dowód z opinii specjalistycznej, wobec jej treści miał istotne znaczenie dla oceny winy oskarżonego i prawidłowego ustalenia stanu faktycznego;

art. 424 §1 pkt 2 k.p.k. poprzez zawarcie lakonicznego uzasadnienia w zakresie kwalifikacji prawnej czynu nie pozwalającego na zorientowanie się jakie konkretnie okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, uzasadniały przyjęcie, iż w danych okolicznościach mieliśmy do czynienia z działaniem sprawcy w ramach zamiaru ewentualnego zabójstwa R. M. (1) i świadomości skutku, w postaci zgonu pokrzywdzonej, jaki może spowodować;

art. 424 §2 k.p.k. poprzez nie wskazanie w ramach uzasadnienia zawierającego okoliczności wpływające na wymiar kary takich szczególnych przesłanek wynikających z oceny stopnia winy D. C., jego warunków osobistych a jednocześnie konkretnych okoliczności o charakterze ogólnoprewencyjnych lub indywidualnoprewencyjnych, które uzasadniałyby orzeczenie szczególnej kary 25 lat pozbawienia wolności;

II. rażąco surowość orzeczonej kary poprzez niedostateczne uwzględnienie, podczas ferowania kary, zamiaru z jakim w ocenie Sądu działał sprawca, a to zamiaru ewentualnego mającego zasadniczy wpływ na ocenę stopnia zawinienia, konstrukcji psychologicznej oskarżonego, jego zachowania się po popełnieniu czynu, zawiadomienia rodziny, podjęcia kroków celem wezwania pogotowia w momencie stwierdzenia, iż R. M. (2) nie daje widocznych oznak życia, przyznania się do pobicia R. M. (1) na etapie postępowania przygotowawczego, wskazania wszystkich okoliczności tego zdarzenia, które to fakty przemawiały przeciwko orzeczeniu kary 25 lat pozbawienia wolności.

Stawiając te zarzuty obrońca wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Analiza treści sformułowanych przez skarżącego zarzutów, jak i mających uzasadniać ich trafność argumentów, nie pozostawia wątpliwości, iż skarżący de facto nie kwestionuje okoliczności strony przedmiotowej przypisanego oskarżonemu zachowania. Nie podważa bowiem ustaleń sądu I instancji w zakresie konkretnych działań podejmowanych przez oskarżonego wobec osoby pokrzywdzonej, spowodowanych przez nie obrażeń, samego związku przyczynowo- skutkowego między tymi działaniami a śmiercią pokrzywdzonej. W istocie rzeczy obrońca koncentruje się na wykazywaniu, iż oskarżonym kierował inny, od określonego przez sąd, zamiar przestępczy, przez co stara się on przekonać sąd ad quem, iż o przestępstwie zabójstwa nie może być mowy. Temu właśnie celowi służą zarzuty nazwane przez obrońcę obrazą (w kolejności) art. 7, 410, 201 i 424 § 1 pkt. 2 kpk.

Obrońcy nie można odmówić racji. Kwestionowanie przezeń ustaleń sądu w zakresie okoliczności strony podmiotowej zachowania oskarżonego jest zabiegiem zasadnym. Chociaż nie doszło tu do obrazy powołanych przed chwilą przepisów prawa procesowego, to jednak zaistniał błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. W oczywisty sposób wywarł on wpływ na treść rozstrzygnięcia, skoro jego skutkiem stała się nieprawidłowa kwalifikacja przypisanego oskarżonemu działania. Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że nie jest istotne, czy wskazywane przez siebie uchybienie skarżący trafnie określa (nazywa) w aspekcie przesłanek odwoławczych z art. 438 § pkt.1- 4 kpk. Znaczenie ma natomiast to, że owo uchybienie rzeczywiście zaistniało.

Przede wszystkim jednak rozważenia wymagają stricte procesowe zarzuty postawione przez obrońcę, a mianowicie zarzuty obrazy art. 167, 333 i 355 kpk. Straciły one jednak aktualność, o ile dotyczą zaniechania wywołania przez sąd I instancji opinii uzupełniającej biegłego z zakresu medycyny sądowej. Taka opinia wywołana została bowiem przez sąd odwoławczy. Biegły W. C. opiniował na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2013 r. i w świetle jego wniosków oczywiste jest, iż doznane przez pokrzywdzoną obrażenia w zupełności tłumaczą jej zgon, i to niezależnie od stanu jej nietrzeźwości i faktu przemieszczania po pobiciu. Nie ma przy tym potrzeby bliższej analizy owych wniosków, skoro obrońca w

przesłuchaniu biegłego uczestniczył, zadawał mu pytania i otrzymywał na nie odpowiedzi. Stwierdzić natomiast trzeba, że brak jest podstaw do kwestionowania kwalifikacji czy rzetelności biegłego, a skoro tak, to jego opinia jest w pełni miarodajna.

Jeśli natomiast chodzi o zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii psychologicznej odnośnie osoby oskarżonego, to zauważyć należy, że obrońca nie jest w stanie wskazać żadnej konkretnej okoliczności, którą taki dowód mógłby wyjaśnić. Powoływanie się w apelacji na kształtowanie się procesów psychicznych oskarżonego, jego abstrakcyjny sposób myślenia, możliwość przewidywania skutków własnych zachowań to w istocie rzeczy argumentacja odwołująca się do niczego więcej, jak tylko nic nie mówiących ogólników. Natomiast kwestia poczytalności oskarżonego wyjaśniona została opinią sądowo- psychiatryczną. Jej wnioski są jasne. Sam obrońca owej opinii przecież nie podważa. Nie wiadomo zatem, z jakich powodów niezbędne miało być wywoływanie także opinii psychologicznej, co, konkretnie, miałyby ona wytłumaczyć. W tym zatem zakresie Sąd Apelacyjny zarzuty obrońcy uznaje za oczywiście chybione.

Przechodząc do kwestii zamiaru oskarżonego stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy zbyt pochopnie uznał, że oskarżony skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej przewidywał i godził się nań. Analiza wywodów zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 13) wykazuje, iż sąd skupił się na samym tylko sposobie działania oskarżonego przy uwzględnieniu jego świadomości co do swej fizycznej przewagi nad pokrzywdzoną, zresztą i tu jego analiza jest dość powierzchowna. Tymczasem w apelacji obrońca słusznie przytacza orzeczenia sądów (ich treść nie wymaga więc powtórzenia przez sąd odwoławczy), w myśl których określając zamiar sprawcy nie można ograniczać się do sposobu jego działania, nawet przy uwzględnieniu posłużenia się przez niego niebezpiecznym narzędziem. W tym zakresie niezbędna jest analiza całokształtu okoliczności sprawy.

Zatem zauważyć należy, że pokrzywdzona w istocie rzeczy była dla oskarżonego osobą bliską. Razem zamieszkiwali. Pozostawali w konkubinacie przez okres ok. 11 lat. Pokrzywdzona powróciła do oskarżonego po ponad rocznej przerwie w konkubinacie. Mieli dziecko (córkę), którą wspólnie wychowywali. W aspekcie zasad doświadczenia życiowego trudno więc zakładać, iż oskarżonemu jej los był do tego stopnia obojętny, że nawet aprobował jej śmierć jako skutek przedsięwziętych przezeń wobec jej osoby działań, jakkolwiek były one w najwyższym stopniu agresywne i brutalne. Sąd Apelacyjny podkreśla- nie ustalono przecież powodów kłótni, która zainicjowała zdarzenie będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, ergo- nie można zakładać, iż pokrzywdzona czymś sprowokowała oskarżonego do tego stopnia, iż przestało mu zależeć na jej życiu. Brak prowokacji (dostrzeżony zresztą przez sąd I instancji) uzasadnia wniosek, iż oskarżony nie miał powodu, aby godzić się na jej śmierć.

Sąd Okręgowy ustalił, że pobicia pokrzywdzonej przez oskarżonego zdarzały się już wcześniej (str. 5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Owe naganne zachowania w aspekcie zarzutu postawionego w akcie oskarżenia paradoksalnie przemawiają na korzyść oskarżonego. Używanie przemocy fizycznej było dla niego bowiem czymś zwykłym, nie skutkującym nigdy jakimś poważniejszym uszczerbkiem na zdrowiu konkubiny. Uznać więc należy, że tak było i w przypadku zdarzenia z dnia 23 lipca 2012 r.. Sąd Apelacyjny ponownie akcentuje okoliczność, iż nie ustalono przecież, aby pokrzywdzona oskarżonego sprowokowała.

Powyżej przedstawiony wniosek jest tym bardziej zasadny, gdy uwzględnić, że oskarżony bijąc pokrzywdzoną nie posłużył się żadnym narzędziem, choćby w minimalnym stopniu niebezpiecznym. Zajście miało miejsce w mieszkaniu wyposażonym w sprzęty domowego użytku. Tymczasem oskarżony nie użył noża lub innego ostrego narzędzia, nie zadawał ciosów np. meblami czy innymi ciężkimi przedmiotami. Ograniczył się do uderzeń rękami i kopnięć. Nawet gdy uwzględnić akcentowaną przez Sąd Okręgowy okoliczność znacznej przewagi fizycznej oskarżonego nad pokrzywdzoną, to nie można zgodzić się z poglądem, że sprawca dążący do wyrządzenia ofierze dolegliwości tak poważnej, że mogącej skutkować śmiercią, sprawca świadom przecież tego, nie używa żadnych narzędzi, jakkolwiek ma po temu jakże łatwą sposobność. Wbrew zatem stanowisku sądu meriti, sposób działania oskarżonego przemawia zatem za uznaniem, iż skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej w ogóle nie przewidywał.

Zauważyć należy, że oskarżony bijąc pokrzywdzoną nie skupił się na jednej części jej ciała. Obrażenia stwierdzono bowiem praktycznie na całym ciele, przy czym na głowie- co słusznie podnosi obrońca- były one stosunkowo nieliczne. Także i ta okoliczność przemawia więc, iż celem oskarżonego, nawet ewentualnym, nie było pozbawienie pokrzywdzonej życia. W przeciwnym wypadku oskarżony zadając kopnięcia i uderzenia rękami skupiałby się przecież na tych częściach ciała, gdzie znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy.

Dodać nadto należy, że, jak wynika z opinii lekarza sądowego, wszystkie spowodowane „w sposób bezpośredni” przez oskarżonego obrażenia pokrzywdzonej miały charakter przeżyciowy. Przyczyną śmierci stała się natomiast ostra niewydolność krążeniowo- oddechowa wynikająca z wynaczyniania się krwi do tkanek miękkich i mięśni. Taki mechanizm prowadzący do zgonu spotyka się w praktyce sądowej niezmiernie rzadko. Nie sposób też uznać, iż przeciętny dorosły człowiek, nie dysponujący wiedzą medyczną, jest świadom, iż taka przyczyna śmierci jest możliwa. W rozumieniu powszechnym tego rodzaju zgon jest przecież wynikiem nie czego innego, jak spowodowania podbiegnięć krwawych (sińców), co może wydawać się absurdalne. Nie sposób więc zakładać, iż oskarżony choćby podejrzewał możliwość istnienia takiego mechanizmu zgonu. Sąd Apelacyjny powtarza- spowodowane przez niego obrażenia właśnie bezpośrednio, zwykle następstwa zadawania ciosów rękami i kopania, nie miały charakteru urazów nieprzeżyciowych. Zatem i w tym aspekcie nie sposób przypisać oskarżonemu godzenia się na śmierć pokrzywdzonej.

Wreszcie Sąd Apelacyjny zauważa, że za wnioskiem, iż nie było celem ewentualnym oskarżonego pozbawienie pokrzywdzonej życia, przemawia też jego zachowanie bezpośrednio po pobiciu. Podniósł bowiem pokrzywdzoną, przytomną, i położył na łóżku; nie pozostawił jej w miejscu, gdzie miało miejsce pobicie. Sąd Apelacyjny nie czyni w żadnym razie z tego okoliczności łagodzącej, natomiast zauważa, że to zachowanie oskarżonego wskazuje, iż w ogóle nie był on świadom, w jak poważnym stanie już znajduje się pokrzywdzona i do czego dojdzie w razie nieudzielenia jej pomocy lekarskiej (na rozprawie odwoławczej lekarz sądowy podał, że istniała szansa przeżycia w razie udzielenia pokrzywdzonej takiej pomocy). Było to dla niego „zwykle” pobicie, jak te, których dopuszczał się wcześniej (do kwestii tych pobić Sąd Apelacyjny wyżej już się odniósł, na str. 7). Trudno zatem wnioskować, iż oskarżony przewidywał śmierć pokrzywdzonej jako skutek swego zachowania wobec jej osoby.

W świetle wszystkich wyżej omówionych okoliczności nie sposób zaakceptować stanowiska Sądu Okręgowego w przedmiocie kierującego oskarżonym zamiaru. Nie pozwalają one na uznanie, iż oskarżony śmierć pokrzywdzonej przewidywał i godził się na nią. W rezultacie nie może być mowy, iż czyn oskarżonego stanowi przestępstwo zabójstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności strony przedmiotowej zachowania oskarżonego (szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stąd nie wymagające powtórzenia) uzasadniają wniosek, iż oskarżony dążył do spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonej i wyrządzenia jej przez to dolegliwości fizycznej. Sposób, w jaki działał, brutalność i agresywność tego działania wyrażające się w wielości zadanych ciosów i kopnięć, nie pozostawia wątpliwości, iż oskarżony przewidywał możliwość doznania przez pokrzywdzoną ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i godził się na to. Na skutek pobicia u R. M. (1) istotnie rozwinęła się choroba realnie zagrażająca życiu w postaci ostrej niewydolności krążeniowo- oddechowej. W jej natomiast wyniku doszło do zgonu pokrzywdzonej. Jak już wyżej wyjaśniono, oskarżony tego zgonu nie przewidywał i nie godził się nań, jakkolwiek jako osoba dorosła i w pełni poczytalna mógł go przewidzieć.

W rezultacie Sąd Apelacyjny dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez modyfikację opisu czynu przypisanego oskarżonemu i zakwalifikowanie go z art. 156 § 1 pkt. 2) i § 3 kk.

W tym miejscu zauważyć należy, że dezaktualizacji uległy zarzuty apelacji dotyczące wymierzonej oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem kary (zarzut obrazy art. 424 § 2 pkt. II) i zarzut z pkt. II). Obrońca odnosił je bowiem do kary wymierzonej za zabójstwo (art. 148 § 1 kk). Tymczasem zmiana ustaleń sądu w zakresie okoliczności strony przedmiotowej działania oskarżonego, skutkująca zmianą zastosowanej kwalifikacji prawnej, powoduje, iż konieczne jest ponowne dokonanie wymiaru kary. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska obrońcy, iż stwierdzenie zasadności jego apelacji pociąga za sobą konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Nie ulega wątpliwości wyjątkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Stanowi on przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przy czym realizując znamiona tegoż przestępstwa oskarżony wykazał wysokie natężenie złej woli, co z kolei przesądza o wysokim stopniu jego winy. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy zaakcentował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 14 i n.) sposób działania oskarżonego, cechujący się niezwykle brutalnością i agresją. Użycie przez sąd sformułowania, iż pokrzywdzona została skatowana, jest w pełni uzasadnione. Dowodzi tego dokumentacja fotograficzna ukazująca doznane przez nią obrażenia, jak również opis tych obrażeń zawarty w opinii sądowno- lekarskiej.

Zachowanie oskarżonego nie miało charakteru zdarzenia incydentalnego. Poza sporem pozostaje bowiem, iż wcześniej także dopuszczał się wobec R. M. (1) rękoczynów. Oskarżony był zresztą wcześniej karany, w tym także za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Skoro stosowane wcześniej środki okazały się nieskuteczne i nie zapobiegły ponownemu popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa, to nie może być wątpliwości, iż jest on sprawcą w najwyższym stopniu niepoprawnym, nie wyciągającym wniosków na przyszłość. Szczególnie wymowny (w negatywnym sensie) jest fakt, iż czynu będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie dopuścił się zaledwie dwa miesiące po skazaniu go za inne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

Podkreślić należy fatalną opinię środowiskową o oskarżonym. Jest on osobą permanentnie nadużywającą alkoholu. Pod jego wpływem często bez powodu zaczepiał ludzi. Jego zachowanie było agresywne i brutalne. Nie zważał na fakt, iż w związku z poprzednim skazaniem pozostawał pod dozorem kuratora, całkowicie okoliczność tę de facto ignorując.

Tak określone okoliczności dotyczące samego czynu, jak i cech osobistych oskarżonego, są w najwyższym stopniu obciążające. Przemawiają więc za jak najsurowszym wymiarem kary.

Nie można jednak tracić z pola widzenia tej istotnej okoliczności łagodzącej, jaką stanowi postawa oskarżonego w toku postępowania tak przygotowawczego, jak i przed sądem. Niezależnie od tego, czy przyznawał się on do postawionego mu zarzutu, czy nie, czy starał się umniejszyć lub nie stopień swego zawinienia, to jednak nie próbował uwolnić się od odpowiedzialności obciążając jakąkolwiek (choćby nieznaną) inną osobę. To jego wyjaśnienia stały się głównym dowodem osobowym, który stał się zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych. Można bowiem wyobrazić sobie, jak trudno organom ścigania byłoby dojść do prawdy, gdyby oskarżony po prostu zaprzeczał samej swej bytności w mieszkaniu w czasie, gdy doszło do pobicia. Tymczasem to właśnie wyjaśnienia oskarżonego, w powiązaniu z materiałem przede wszystkim nieosobowym, pozwoliły na odtworzenie przebiegu zdarzenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie uznał za adekwatną maksymalnej kary pozbawienia wolności przewidzianej w art. 156 § 3 kk. Adekwatna jest jednak kara w wysokości zbliżonej do górnego ustawowego zagrożenia, a zatem kara 11 lat pozbawienia wolności, gdy zważyć wszystko to, co wyżej wskazał Sąd Apelacyjny. Kara ta nie nosi cech niewspółmierności, w jakimkolwiek sensie (zbytnej surowości lub zbytnej łagodności) i odpowiada dyrektywom art. 53 § 1 i 2 kk. Z jednej strony stanowi sprawiedliwą odpłatę, z drugiej natomiast strony jest środkiem, który spełni wszystkie swe funkcje w zakresie prewencji tak indywidualnej, jak i ogólnej.

Ze wszystkich zatem wyżej omówionych względów i przy braku przesłanek z art. 439 § 1 kpk Sąd Apelacyjny orzekł, jak w części dyspozytywnej swego wyroku. Na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu dalszy okres tymczasowego aresztowania.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję uzasadnia art. 624 § 1 kpk, zaś o kosztach obrony z urzędu- § 14 ust. 1 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 02.163.1348).